

## WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2016 r.

**Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny**

w składzie:

Przewodniczący - SSR Wojciech Kottik

Protokolant – st. sekr. sąd. Jolanta Jarmołowicz

w obecności oskarżyciela publ. D. K.

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016r., sprawy

**J. K. (1)**

**córki P. i I. z domu C.**

**ur. (...) w Ż.**

obwinionej o to, że:

w dniu 27 czerwca 2016 r., około godz. 10<sup>00</sup> w miejscowości T. ul. (...) gm. P. nie zachowała nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psów, w ten sposób, że nie zabezpieczyła należycie ogrodzenia posesji, otworzyła furtkę ogrodzenia wskutek czego psy wybiegły na drogę i zaatakowały psa należącego do A. M. (1)

- tj. za wykroczenie z art. 77 kw

### **ORZEKA**

I. obwinioną **J. K. (1)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to z mocy **art.77 kw** skazuje ją na **karę grzywny w wymiarze 250,- (dwieście pięćdziesiąt) złotych;**

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych **obciąża obwinioną zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 (sto) złotych i opłatą w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.**

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:**

Obwiniona J. K. (1) mieszka w miejscowości T. gmina P. gdzie na ogrodzonej posesji trzyma nieuwiązane dwa duże psy – jeden mieszańiec a drugi –(...). Obwiniona często puszcza te psy luzem poza terenem swojej posesji co było powodem skarg licznych mieszkańców tej podolsztyńskiej miejscowości. W dniu 27 czerwca 2016 r., sąsiad obwinionej mieszkający na tym samym osiedlu – A. M. (1) około godziny 10<sup>00</sup> wybrał się na spacer ze swoim psem utrzymanym na smyczy. Kiedy przechodził w pobliżu posesji obwinionej nagle jeden z psów należących do niej będący luzem poza posesją zaatakował jego psa. Po chwili udało mu się rozdzielić gryzące się zwierzęta i udać na spacer. Kiedy po pewnym czasie wracał już do domu i przechodził ponownie obok domu J. K. spostrzegł, że stoi ona przed domem. Postanowił zatrzymać się i zwrócić jej uwagę na brak nadzoru nad zwierzęciem. Obwiniona na zwróconą uwagę zareagowała

agresją słowną i po chwili otworzyła celowo furtkę i wypuściła oba należące do niej psy, które rzuciły się na psa A. M. dotkliwie go raniąc. Po długotrwałych próbach rozdzielenia psów pokrzywdzonemu udało się to w końcu i spiesznie udał się do lecznicy weterynaryjnej w O. gdzie pozszywano liczne rany kłusane psa pokrzywdzonego.

(dowód: zeznania świadków – A. M. - k. 52-52v, R. R. - k. 52v, R. W. – k. 52v, S. K. – k. 52v, T. P. – k. 52v, notatka urzędowa – k. 2, dokumentacja z leczenia psa k. 8, kopia zawiadomienia k. 9, wydruk zdjęcia jednego z psów obwinionej k. 12, wydruki zdjęć dostarczone przez pokrzywdzonego k. 41-51)

**Obwiniona J. K. (1)** składając wyjaśnienia jedynie na etapie czynności wyjaśniających nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła tylko, że cała sytuację sprowokował pies pokrzywdzonego, a jej psy się tylko bawiły (k. 21)

Wezwana pierwszy raz na rozprawę wyznaczoną w jej sprawie nadesłała zwolnienie lekarskie od lekarza sądowego. Na wyznaczoną w wyniku uwzględnienia jej usprawiedliwienia kolejną rozprawę nie stawiała się i nie nadesłała już usprawiedliwienia.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia obwinionej, w ocenie Sądu, nie są wiarygodne, a są jedynie przejawem przyjętej przezeń linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie przesłuchano pięcioro świadków i wszyscy zgodnie przyznali, że widywali wielokrotnie psy obwinionej poza jej posesją przemieszczające się swobodnie zarówno w dzień jak i w nocy. Zwracali również jej uwagę na takie sytuacje, lecz obwiniona ich zbywała lub lekceważyła. W ocenie Sądu wiarygodności zeznań tych świadków nie sposób kwestionować. Sąd stykając się z tymi osobami podczas rozprawy ocenił ich relacje jako spontaniczne, szczerze i jasne i mimo dużego ładunku emocjonalnego, szczególnie zeznań, A. M., nie dopatrywał się w tych relacjach cech subiektywizmu czy też chęci zaszkodzenia obwinionej. Świadkowie wielokrotnie podkreślali, że obawiają się psów obwinionej, bo są duże i groźne, obwinionej przez większość dnia nie ma w domu a psy wydostają się z jej posesji i biegają luzem. Jak podkreślali świadkowie, na razie ucierpiały jedynie ich zwierzęta (pies państwa M.) natomiast następnie ucierpieć mogą ludzie. Należy pamiętać, że mimo, iż zarzut wniosku o ukaranie dotyczy jedynie zdarzenia z dnia 27 czerwca 2016 r., to wszyscy świadkowie zgodnie twierdzili, że sytuacja pozostawiania psów obwinionej bez nadzoru poza jej posesją powtarzała się wielokrotnie.

Obwiniona twierdziła w swoich wyjaśnieniach, że sytuację z dnia zdarzenia sprowokował pies pokrzywdzonego. Argument ten jest całkowicie chybiony, jeśli weźmie się pod uwagę, że A. M. prowadził swojego psa na smyczy, a najpierw jeden, a następnie dwa psy obwinionej puszczane były luzem i do zdarzenia doszło poza posesją obwinionej. Co istotne wersję zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzonego wspierają zeznania drugiego, niespokrewnionego z nim świadka tj. T. P.. Wprawdzie widział on tylko pierwszą fazę zajścia, ale z jego jednoznacznych zeznań wynika, że pokrzywdzony prowadził wówczas swojego psa na smyczy a pies obwinionej przebywający luzem poza jej posesją rzucił się na tego psa. Jako zupełnie absurdalny można uznać argument obwinionej, że jej psy chciały się tylko „pobawić” z psem pokrzywdzonego, bo patrząc zarówno na zdjęcia obrażeń psa A. M. jak i również dokumentację z jego leczenia trzeba zauważyć jak poważne były konsekwencje tej „zabawy” psów obwinionej. Szczególnie bulwersujące musi być zachowanie obwinionej opisywane przez pokrzywdzonego a polegające na celowym wypuszczeniu psów z posesji z oczywistym zamiarem aby te zaatakowały psa A. M..

Sąd uznał, zatem, że zebrany materiał dowodowy, w tym również w pełni wiarygodne dowody w postaci materiału fotograficznego, pozwala na przypisanie obwinionej popełnienia zarzucanego jej wykroczenia z art. 77 kw. Obwiniona najpierw wypuszcza

**Wymierzając obwinionej karę** Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu i cel kary, którym w przedmiotowej sprawie przede wszystkim jest wychowawcze oddziaływanie na obwinioną.

Szkodliwość społeczna czynu jest znaczna. Na skutek skrajnie nieodpowiedzialnego zachowania obwinionej poważnych szkód doznał pies pokrzywdzonego i jeśli obwiniona nie zmieni swojego postępowania i nie zabezpieczy należycie swoich psów może dojść do prawdziwej tragedii gdyż jak wynika z relacji wszystkich świadków psy te stają się coraz bardziej agresywne i mogą w końcu zacząć atakować ludzi.

Zachowanie obwinionej po popełnieniu wykroczenia także rzutuje na wysokość wymierzonej jej kary. W stosunku do pokrzywdzonych nie wykazała żadnych oznak skruchy, a wręcz przeciwnie, potraktowała to zdarzenie lekceważąco.

Jako jedyną okoliczność łagodzącą Sąd potraktował dotychczasową niekaralność obwinionej.

Kara grzywny orzeczona w maksymalnej wysokości przewidzianej przez art. 77 kw nie jest rażąco wysoka. Jedynie odpowiednio dolegliwa dla sprawczyni kara może odnieść skutek wychowawczy w stosunku do niej. Ma ona uczulić obwinioną, by w przyszłości baczyła na przestrzeganie wszelkich środków ostrożności wymaganych w przypadku posiadania zwierząt i stworzyła im takie warunki, aby więcej nie wydostawały się poza teren jej posesji.

Sąd uznał, że osiągnane przez obwinioną dochody pozwalają jej również na uiszczenie kosztów postępowania i opłaty.